Wydanie południowe

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 534. Kraków, sobota 23 listopada 1907 r. Rok XV.

Sytuacja polityczna.

Wiedeń, 22. XI. 907.

Wystąpienie przywódców partji chrześcijańsko społecznej a zwłaszcza burmistrza dr. Luegera na zjeździe katolickim we Wiedniu stało się powodem nieporozumień w łonie parlamentowych partji niemieckich postępowych.

Zydowscy i antikatoliccy postępowcy niemieccy znaleźli w przemówieniu dr. Leugiera, które według własnej potrzeby przekręcają, pożądany powód do napaści, niejako casus belli, na podstawie którego żądają wyłączenie niemieckiej partji chrześcijańsko społecz. wydziału dwunastu mężów, w którego rękach spoczywa przewodnictwo wszystkich grup niemieckich (Zwölferausschuss). Panowie Hock Malik et tutti quanti, znajdują poniżej swej godności iść w sprawach ogólno narodowych niemieckich wspólnie z partją której reprezentant oświadczył, że pielęgnowanie ducha katolickiego na uniwersytecie wiedeńskim będzie obecnie jednym z głównych zadań ich partyi.

Na pół zżydziały uniwersytet wiedeński nabiera w ostatnich latach coraz więcej cech gniazda w którem pielęgnuje się zasady i kształci ducha wszechniemieckiego radykalizmu. Nic dziwnego, boć młodzież zawsze skłonną jest do hołdowania zasadom radykalnym.

Lecz dalsze skutki tego wychowania politycznego nie mogą być obojętnemi dla partji kierującej obecnie sterem polityki niemieckiej a szczycącej się lojalnością swą wobec dynastji i monarchii austrjackiej.

Przemówienie dr. Luegera, w którem wyraził zupełnie zresztą naturalny zamiar partyi swej zajęcia się młodzieżą uniwersytecką wiedeńską, względnie jej poltycznem wychowaniem — i niedopuszczenia, by prądy antikatolickie psuły jej ducha i niweczyły spójnię z narodami austrjackimi, nawskroś katolickimi, — wywołały tak wściekłe oburzenie wśród liberałów że wszystkie ich Kluby na ad hoc zwołanych posiedzeniach uchwaliły zerwać stosunki z niemiecką partją chrześcijańsko społeczną i rozwiązać wydział dwunastu mężów.

Mimo to wszystko, nie należy brać sprawy zbyt tragicznie.

Agitacja przeciwko partji chrześcijańsko-socjalnej wychodzi głównie od grupy żydowsko-giełdowej i staroliberałów, którzy nie mogą zapomnieć, że tak niedawno jeszcze cała władza była w ich rękach. Inne partje niemieckie nie zrezygnują z pewnością z współdziałania z antysemitami, którzy stanowią potęgę i mają za sobą ogromną większość Niemców austrjackich. Dodać zresztą trzeba, że zarzut „klerykalizmu" nie może być w żadnym razie zwrócony przeciwko partji chrześcijańsko-socjalnej, która stojąc na gruncie katolickim, jest przytem bardzo demokratyczną, i postępową. Bo trzebaby być wielkim ignorantem, albo człowiekiem złej woli, aby twierdzić, że **katolicyzm wyklucza postęp...**

W sprawie Dobrodzickiej zanosi się na nowy zwrot, ponieważ jej obrońca dr. Liebermann wniósł podanie do Trybunału Najwyższego, z prośbą o wydelegowanie jednego z sądów galicyjskich. Taka zmiana jest zawsze możliwą, dopóki akt oskarżenia nie stanie się prawomocnym. A do tego jeszcze daleko.

Co do pobudek, które wywołały wniosek o przeniesienie sprawy do Wiednia, — nie wynikały bynajmniej z nieufności do sądów krakowskich, ale z obawy, że proces da powód do jakichś politycznych demonstracyj, zwłaszcza, gdyby przybyli jacy świadkowie z Warszawy... Rozumowanie to oparte na przypuszczeniu niesprawdzonem, było może słusznem, — ale zanim wysnuto stąd takie konsekwencje, należało może przewidzieć efekt polityczny delegowania wiedeńskiego sądu. Należało przewidzieć, że w obecnym nastroju, przy ogólnem podnieceniu umysłów, wobec wypadków pod zaborem rosyjskim, — oddanie sprawczyni zamachu na Skałłona pod orzecznictwo obcych sędziów, musi wywołać poruszenie, i da sposobność naszym radykałom do niemiłej, bo poniekąd usprawiedliwionej agitacji.

Sprawa ugody, której pomyślne załatwienie jest już w parlamencie austrjackim zapewnionem, weszła obecnie w Węgrzech w fazę zupełnie nową. Austrja staje się po części również zaangażowaną w tym nowym zwrocie. Rząd węgierski bowiem, widząc niemożliwość załatwienia parlamentarnego przedłożeń ugodowych, zamierza przedłożyć Sejmowi węgierskiemu jednoparagrafowy projekt ustawy, upełnomacniającej go do wprowadzenia w życie całego kompleksu przedłożeń ugodowych z wyjątkiem kwoty. Ta ostatnia przejść ma przez normalny tok ustawodawczej pracy. Zajmie się nią jutro lub w początku następnego tygodnia deputacja kwotowa węgierska, która otrzymała już nuncyum austrjackiej komisji. Nuncyum to proponuje uregulowanie kwoty według klucza 63·6 do 36·4, a więc według umowy rządów.

W ten sposób ugoda załatwioną byłaby na dziesięciolecie do roku 1907. Trudniejszą będzie sprawa inartykułowania ugody formalnie do księgi ustawy węgierskiej.

Wobec obstrukcji chorwackiej poszczególne paragrafy ugodowe nie będą mogły przejść przez uchwałę Sejmu węgierskiego. Jednak brak takiej uchwały nie wpłynie wcale na moc obowiązującą ustawy ugodowej.

By uzyskać zgodę Korony na wniesienie w Sejmie węgierskim projektu ustawy upełnomacniającej, bawił tu w Wiedniu przez kilka dni dr. Wekerle. Konferował również z bar. Beckiem. Musi on bowiem uzyskać od rządu austrjackiego zapewnienia, że tenże zgodzi się na proponowane a niewątpliwie sprzeczne z duchem konstytucji węgierskiej i z tradycją parlamentarną załatwienie ugody. Rząd austrjacki, który już ugodę wprowadził zapomocą § 14, nie będzie z pewnością czynił trudności. Wszak rząd węgierski przyjął to paragrafowe załatwienie ugody przed 10 laty za równie dobre jak i konstytucyjne.

Według wiadomości nadeszłych dziś z Budapesztu — rząd węgierski napotyka coraz więcej trudności w wykonaniu swego zadania, zleconego mu przez Kor. przy przyjęciu władzy. Podwyższenie kwoty grozi nowym rozłamem w partji niezawisłości. Krążą więc pogłoski, że wobec słabych widoków życzliwego przyjęcia austrjackiego nuncyum przez węgierską deputację kwotową, rząd węgierski zapewnił sobie już ewentualne uregulowanie kwoty rozporządzeniem królewskim.

Czy zachodzi potrzeba użycia tych nadzwyczajnych środków przez gabinet Wekerlego? Jeżeli Chorwaci nie zaprzestaną obstrukcji, to zapewne: tak. Przy obstrukcji choćby najostrzej tłumionej, ugoda przed pierwszym stycznia 1908 nie będzie załatwioną. Ale również pewnem jest, że takie załatwienie ustawy, wywoła u wszystkich opozycyjnych a więc przedewszystkiem słowiańskich stronnictw słuszne a nie korzystne dla rządu i państwa rozgoryczenie. Już dzisiaj oprócz Chorwatów, stronnictwa narodowościowego i dysydentów z partji niezawisłości budzi się przeciw rządom obecnej większości protest w sferach wyborców. A nie należy zapomnieć, że według umowy rządu z Koroną za kilkanaście miesięcy wyborcy otrzymają głos w nowem prawie wyborczem... Opozycyjne stronnictwa i nowa partja socjalistyczna wyjdą z wyborów z pewnością wzmocnione.

Korespondencya.

(„Zdolna do pracy" Duma. — Czarna sotnia i październikowcy. — Pod flagą nacjonalizmu. — Szpieg pruski — zbawcą Rosyi. — „Stronnictwo kresowe" do walki z Polakami. — Wyrzucenie ‚posła' — szpiega. — Jego koledzy z Litwy i Rusi. — III Duma i rządy wojenne w Król. Pol. — „Gorliwość" policji. — Jak się robi „rewolucjonistów". - B. koledzy Jurgielewicza w więzieniu. — „Rewolucjonista" w kancelarji jenerał-gubernatorskiej. — Czego można oczekiwać od „prawdziwych" Rosjan).

Warszawa, 22 listopada.

Mamy więc wreszcie „zdolną do pracy" Dumę. Tak przynajmniej utrzymuje biurokracja i jej organy. Cieszą się i rząd. październikowcy i „istinno ruskije ludi". Mają wspólnie pracować nad „utrwaleniem" konstytucyi w państwie. Jaki będzie rezultat tej „pracy", niebawem się dowiemy... Tymczasem należy stwierdzić, że cementem, który spoił tak różnorodne bądź co bądź żywioły w trzeciej Dumie, jak Puriszkiewicze i Guczkowy, to nacjonalizm i nienawiść ku „obcoplemieńcom". Że w takich warunkach pozycya naszych posłów będzie niezmiernie trudną, byłoby zbyteczną rzeczą dodawać. Jak się zdaje będą oni zmuszeni ograniczyć się do roli widzów, trzymając się zdała od „prac" październikowo-prawicowej Dumy. To też należy uznać za conajmniej niewłaściwe ubieganie się Polaków o jakieś godności w prezydyum — obok „prawdziwie" rosyjskich dygnitarzy. Posłowie z Król. Polskiego zrezygnowali też z tego zaszczytu, podobno jednak „Koło posłów-Polaków z Litwy i Rusi" postanowiło pretendować do mandatu wicesekretarza. Zbyteczne i jak się zdaje bezskuteczne będą te zabiegi... „Prawdziwi" Rosjanie do tego niedopuszczą. Nienawiść do Polaków stanowi główną podstawę ich „polityki". Ta nienawiść sprawiła, że mógł urość na „bohatera narodowego" i obrońcę Rosji osławiony Schmidt, redaktor „Minsk. Wied." i „poseł" miński. Jako kapitan marynarki był on szpiegiem rządu pru-

skiego, któremu sprzedał plany fortyfikacyi Kronsztadu. Ponieważ jednak wypowiedział walkę Polakom, ponieważ był autorem sfałszowanych cytat z prasy polskiej, które powędrowały następnie na szpalty „Rosiji“, darowano mu to „drobne“ w oczach „patryjotów“ rosyjskich przewinienie. P. Schmidt przy poparciu rządu wszedł wreszcie do trzeciej Dumy. Tam naturalnie, jak przystało na obrońcę całości Rosji, postanowił zorganizować specyalne stronnictwo pod nazwą „rosyjskie koło kresowe“, którego głównem zadaniem ma być zwalczanie i „piętnowanie“ posłów polskich. Jak się zdaje jednak, p. Schmidt nie będzie miał możności rozwinąć w tym kierunku swej „patryotycznej“ działalności. Nawet dla trzeciej Dumy „patryjotyzm“ p. Schmidta okazał się zbyt kompromitującym. Szpieg pruski w roli „zbawcy“ Rosji, to już zbyt jaskrawe i niesmaczne. To też Październikowcy wykluczyli „posła“ mińskiego ze swego stronnictwa i jak się zdaje mandat jego zostanie unieważniony. Choć jednak p. Schmidt będzie zmuszony opuścić niegościnną Dumę, pozostanie w niej niewątpliwie bardzo wielu jego kolegów, równej mu wartości. Wogóle wszystkich „prawdziwie rosyjskich posłów“ z Litwy i Rusi, którzy otrzymali mandaty jedynie dzięki niesłychanym nadużyciom i oszustwom, powinien spotkać ten sam los, co i p. Schmidta. Ale z pewnością trzecia Duma nie zdobędzie się na taki „heroizm“ i będzie „pracować“ przy udziale godnych jego kompanjonów.

Równolegle z powstaniem „zdolnej do pracy“ Dumy i nasze władze ujawniają szczególną „gorliwość“. Najbezwzględniejsze gwałty, najgłupsze represje — są wciąż na porządku dziennym. „Prawomyślna“ trzecia Duma dodała wprost otuchy naszym „diejatielom“ do dalszej pracy nad zatarciem śladów minionego „okresu wolnościowego“. Prasa uwolniona de nomine z pod cenzury, coraz dotkliwiej odczuwa na sobie „opiekę“ jeneralgubernatorską, a na pisma sypią się wciąż kary administracyjne.

Rewizje, areszty deportacje — dokonywane są wciąż z dawnym barbarzyństwem i z dawną bezmyślnością. Winny, niewinny — są to pojęcia dla tutejszych organów „porządku“ zupełnie obojętne. Chwyta się pierwszych lepszych z brzegu ludzi i pakuje do więzienia, gdzie siedzą miesiącami, nie wiedząc nawet za jaką „zbrodnię“. Nieudolna policya rosyjska zarzuca bezmyślnie sieci na wszystkie strony, chwyta w nie Bogu ducha winnych ludzi, w tem błogiem przekonaniu, że może znajdzie się tam i jaki „przestępca“. Świeżo nap. zaszedł fakt następujący. W ręce policyi wpadła grupa fotograficzna uczniów jednej ze szkół. Na tej grupie znajdował się między innymi niejaki Jurgielewicz, poszukiwany następnie przez władze rosyjskie. Zbiegł on, jak wiadomo, za granicę i stawał przed sądami galicyjskiemi za napad „eksproprjacyjny“ w Zakopanem. Wszyscy uczniowie danej klasy którzy fotografowali się z Jurgielewiczem, nie mogą być chyba odpowiedzialni za czyny swego byłego kolegi. Policya rosyjska była jednak innego zdania i wszystkie osoby, których podobizna znalazła się na grupie szkolnej ,aresztowała.

Jest to naturalnie jeden z tysiąca przykładów, w jaki sposób zapełnia się tutejsze więzienia „rewolucyonistami“.

Ale te bezprzykładne represje i gwałty nie zadawalniają bynajmniej „istinno ruskich ludiej“. Zdaniem ich nie tylko cała Polska jest objętą buntem, ale nawet i.... kancelarja jeneralgubernatorska. Odkrycie to zrobiło czarnosecinne „Rusk. Znamia.“ Jak wiadomo prawą ręką jen. Skałłona jak i jego poprzedników, jest szambelan Jaczewski, który oprócz, niestety, polskiego nazwiska, niema nic wspólnego z Polakami i jest jednym z gorliwszych „diejatielej“ tutejszych, który ma w swych rękach tak obficie referowane „wyroki administracyjne“. Otóż zdaniem „prawdziwie rosyjskiego organu p. Jaczewski, który pełni funkcyę naczelnika kancelarji jeneralgubernatora, jest także „buntowszczykiem“!

„Rosjanie mają rację — pisze „Rusk. Znam“ — roszcząc pretensje za kierunek „Warsz. Dniewnika“, który redaguje dyrektor kancelaryi jeneral-gubernatora warszawskiego Jaczewski, jawny wróg Rosji, który przekroczył już granice możliwości. Rozumiemy, dlaczego tak otwarcie dokonano zamachu na cały batalion pułku Wołyńskiego, rozumiemy dlaczego na ulicach Warszawy strzelają żołnierzy stójkowych, żandarmów rosyjskich, studentów i profesorów, rozumiemy dlaczego zabójcy rosyjskich ludzi ukrywają się bezkarnie.

Jeszczeby też! Mają oni wpływowego protektora w osobie Polaka (!) szambelana Jaczewskiego szczerze zajadłego nieprzyjaciela Rosji“.

Po tem odkryciu dokonanem przez organ „prawdziwych“ Rosjan możemy już tylko oczekiwać, iż wystąpią oni w Dumie z wnioskiem, domagającym się oddania pod sąd jen. Skałłona za to,, że jako „wróg Rosji“ nie wywieszał i nie wystrzelał wszystkich Polakó w.

Bałamuctwa.

Z poważnych kół otrzymujemy następujące uwagi:

W Tarnowie odbył zgromadzenie wyborcze jeden z najruchliwszych członków narodowej demokracji bar. Battaglia. Był to zarazem jakby przegląd sił narodowo demokratycznych w tem mieście, którego sympatje przechylały się zwykle ku liberalnemu obozowi. Ale obecnie, po zawarciu unji, liberaliści zlali się z narodowymi demokratami w jedno stronnictwo. Tem bardziej to było uderzającem, że w zgromadzeniu brał czynny udział także poseł X. Kopyciński, jedyny zdaje się ksiądz należący do partyi narodowo- demokratycznej względnie liberalnej. „Spiritus flat ubi vult“ — i duchowieństwo nie powinno być krępowane w swych politycznych przekonaniach. Zdaje mi się jednak, że najmniej właściwem środowiskiem politycznem dla kapłana jest stronnictwo liberalne, które zasad katolickich wcale nie podkreśla, jeżeli ich nawet w pewnych wypadkach nie neguje. A przytem tak bliskie kolegowanie z przedstawicielami żydów, którzy wszyscy należą do partyi liberalnej, stawiać musi często księdza katolickiego w położeniu trudnem a nawet fałszywem. Rozumiem dobrze, że żydowscy posłowie znaleźli się w Kole polskiem, bo to jest konieczność polityczna. Nie wynika stąd jednak, aby kapłan katolicki miał należeć do jednego stronnictwa z panem Goldem, Kolischerem lub Loewensteinem, bo pomiędzy nimi nie może być absolutnie żadnej wspólności. To też ogółowi katolickiemu trudno pogodzić się z myślą, że do grupy zasadniczo idącej razem z żydami, która ma wiele członków żydowskich i już z tego powodu katolicką nie mogą nazywać, — wstąpił także kapłan katolicki i tę swoją przynależność przy każdej sposobności podkreśla.

O ile wiem ks. Kopyciński kandydował pod inną flagą to też jego wstąpienie do unii wywołało wśród wyborców niemałe zdziwienie.

Emigracja do Argentyny.

Z poważnych kół poselskich piszą nam: Pod tytułem zamieścił „Czas“ z 20 listopada

Bracia Karamazow.

(Ciąg dalszy).

Tu prokurator zaznaczył destrukcyjny wpływ poglądów Iwana na otoczenie, czego dowodem miało być samobójstwo Smerdiakowa, który zdaniem jego wpadł w obłąkanie, dzięki teorjom zasłyszanym z ust młodego Karamazowa. Nie przypuszczał ani na chwilę, aby Smerdiakow miał być mordercą, natomiast przytoczył z naciskiem spostrzeżenie zmarłego epileptyka, który miał utrzymywać w śledztwie, że Iwan Fedorowicz, jest najpodobniejszym do ojca, ze wszystkich synów Fedora Pawłowicza.

Niektórzy twierdzili potem, że prokurator mścił się w ten sposób na Iwanie za to, że ścierając się z nim kilka razy w towarzyskich dysputach, wychodził z nich zawsze pokonany, być może jednak, że było to szczere przekonanie. W każdym razie wystąpienie to jego przeciw Iwanowi uznane zostało za wysoce niedelikatne.

Z kolei przeszedł Hipolit Kiryłowicz do charakterystyki Aloszy.

— Najmłodszy syn tej rodziny — mówił — to jeszcze młodzieniec, prawie chłopię słodkie i cnotliwe. I cóż czynić ma nieszczęsny? W przeciwieństwie do ponurego świato-poglądu starszego brata, wpada on w drugą ostateczność; rzuca się jak wielu zresztą u nas, w objęcia, tak zwan. rodzinnych pierwiastków. Z tego powodu przylgnął z początku całem sercem do życia zakonnego i omal sam nie został mnichem. W nim odbił się bezświadomie może ów prąd tak rozpowszechniony dziś, wśród pewnej części naszej inteligencji, który zupełnie mylnie zresztą przypisuje wszystko złe, jakie się u nas dzisiaj dzieje zgubnemu wpływowi europejskiej cywilizacji. Ludzie ci przejęci jakiemś chorobliwem zalęknieniem, rzucają się rozpaczliwie na macierzyste łono rodzinnej ziemi i szukają tam zapomnienia, zamykając oczy na wszystko; jak niemowlęta pragnące usnąć przynajmniej przy wyschłej piersi matczynej, która już ich wyżywić nie zdoła. Ztąd moi panowie wyradzają się u nas dwa dziwnie szkodliwe pojęcia, mroczny misticyzm w miejsce wiary, a w miejsce uczuć obywatelskich tępy szowinizm.

Wyrazy „szowinizm“ i „mistycyzm“ wywołały za to oklaski, a prokurator unosząc się coraz bardziej, odbiegał coraz dalej od przedmiotu, gubiąc się w swych ogólnych spostrzeżeniach.

Wreszcie jednak powrócił pośrednio do procesu i zajął się komentowaniem psychologji Dymitra.

Ten trzeci panowie, ten trzeci syn, siedzący obecnie na ławie oskarżonych, kto wie czy nie jest przedstawicielem Rosji pośredniej Rosji że tak rzekę normalnej. My przecięż Rosjanie umiemy jak nikt inny pomieszać i zjednoczyć w sobie pierwiastki i dobra i zła. Potrafimy przejąć się cywilizacją i zachwycać poezją, robiąc jednocześnie awantury w restauracjach i szynkach.

Umiemy zachwycać się ideałami i ideami byleby dążenie do nich nic nas nie kosztowało, bylebyśmy niczem nie musieli za nie płacić.

My strasznie nie lubimy płacić ale za to brać lubimy wszystko i wszystkim. Nie jesteśmy chciwi ani skąpi, dajcie nam złoto i to wiele, wiele złota, a obaczycie, z jaką wielkoduszną pogardą potrafimy je rozrzucić i wydać przez jedną noc rozpasanej hulanki.

Ale spróbujcie nie dać, a obaczycie, jakich sposobów chwycimy się, dla zdobycia tego złota.

Tu prokurator opisał treściwie dzieciństwo i młodość Dymitra, nie szczędząc wyrazów sympatji i współczucia dla osierocenia i zaniedbania, wśród jakich upłynęły pierwsze jego lata. Potem zastanowił się nad sprzecznością zachodzącą pomiędzy dwoma zeznaniami Katarzyny Iwanównej. W zwykłych warunkach, usłyszawszy o jednej i tej samej rzeczy, dwa sprzeczne twierdzenia, chwytamy się drogi pośredniej. Tu postąpić musimy inaczej. Wierzcie mi panowie, że w obu wypadkach, charakterystyka podsądnego, była zupełnie dokładną. Zdolny on był jednocześnie do najwyższej szlachetności, i najmarniejszej podłości. A dlaczego?— Szeroka nasza rosyjska natura, potrafi przecie objąć wszystko, zjednoczyć w sobie najodleglejsze otchłanie i bezmiar nadgwiezdny i bezdenną głębię upadku, stać nas przecie na to. Szeroką mamy naturę, jak ta ziemia na której żyjemy, jak matuszka nasza Rosja. A teraz zastanówmy się nad kwestją owych trzech tysięcy. Prokurator nie wierzył stanowczo aby Dymitr był w stanie nosić przy sobie połowę tej kwoty i nie naruszyć jej.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

zwykle tak wstrzemięźliwy w sprawozdaniach z odczytów w Wiedniu, przez rodaków nawet wygłaszanych sprawozdanie z odczytu niejakiego p Heya, o którym opowiada, że bawił dwa razy dla studjów w Ameryce, i że zaleca emigrację do Argentyny, ponieważ „w półn. Ameryce drożyzna gruntów przeszkadza usamodzielnieniu się naszych gospodarzy a Brazylia już dość gęsto zaludniona.“

Anglicy chcąc utrzymać monopol handlu dowozowego rozpuszczają przesadne i nie korzystne wieści o stanie gospodarczym i politycznym „Argentyny.“

Rzadko tyle błędnych zdań zdarzyło się czytać w tak bliskiem sąsiedztwie.

P. Hey jest sobie skromnym nadgeometrą w Wiedniu, który bawił wprawdzie w Argentynie ale nie dla studjów tylko dla kolonizacji, przebywał także kiedyś w Galicyi, gdzie zatrudniony był przy budowie kolei transwersalnej.

W oczach korespondenta „Czasu“ urósł ten mąż na uczonego!

I co za objawienia głosi ten mąż opatrznościowy?

Oto grunta w Stanach podrożały kiedy nietylko w Louisianie i w Texas, ale w zach. Stanach np. w Stanie Washington nad oceanem spokojnym grunta nabyć można jeszcze równie tanio jak w Argentynie, a w Kanadzie dostaje się 115 morgów za opłatę 50 kor. (10 doll.); kiedy dalej nie jest bynajmniej naszem życzeniem, by nasi wychodźcy szli na rolników do Ameryki, bo następstwem tego wyjazdu jest pewne wymarodowienie i utrata ich raz na zasze dla naszej narodowości.

Wolimy już kiedy inaczej być nie może, jeśli idą na robotników i osiedlają się w wielkich centrach gdzie już inni rodacy mieszkają, (a trzeba przyznać, że w tym kierunku Argentyna mniej od takiej np. Parany w Brazylii warunkom naszym odpowiada) P. Heyowi wszystko jedno dokąd idą nasi, ale fakt, że jeśli kto twierdzi, że Brazylia jest dość gęsto zaludnioną, to mówi wprost nieprawdę. W Paranie nawet za ledwie jedna czwarta cześć kraju jest zamieszkałą. Anglicy mówią źle o Argentynie choć tam mają koleje i mieliby przecie najżywotniejszy interes w ożywieniu ruchu przewozowego. Fakt ten nie budzi w korespondencie „Czasu“ refleksyi żadnych — on tłómaczy go tem, że Anglicy chca tam utrzymać monopol handlu dowozowego. W jaki sposób? W sposób ten, że zniechęcają ludzi do przyjazdu do Argentyny kolejami, które wyłącznie do nich należą.

Ale dość tych przykładów. Korespondencja „Czasu“ jest już i z tego względu szkodliwa, że może wywołać niebezpieczne bałamuctwo — o co zdaje się p. Heyowi w gruncie rzeczy chodzi, a czego korespondent „Czasu“ widocznie nie dostrzegł . . . .

KRONIKA.

KUPUJĆIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 23 listopada.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w sobotę Klemensa papieża męczennika i Lukrecji panny; jutro 27 niedziela po Świątkach, Jana od Krzyża wyznawcy, Flory i Firminy panny męczenniczek; poniedziałek Katarzyny panny i Erazma męczenników.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 7 minut 7. zachód przypada o godzinie 3 minut 47, długość dnia godzin 8 minut 40.

Kalendarzyk niedzielny.

Teatr miejski po południu „Ożenić się nie mogę“ i „Lita et Compagnie“, wieczorem „Narzeczona w depozycie“

Stary teatr wieczorem koncert muzyki wojskowej.

Powszechne wykłady uniwersyteckie „Nowsze teorje o powstawaniu światów“ (odczyt III i ostatni) p. Ferdynanda Polzeniusza.

Dom robotniczy przy ul. św. Tomasza I. „Wieczór patrjotyczny“ Polskiego Związku Towarzystw robotniczych.

Własna pomoc katolickich kucharzy przed południem uroczyste poświęcenie sztandaru.

Cyrk Edison. Dwa przedstawienia kinematograficzne.

— **Z „Sokoła“** komunikują nam, że z powodów od komitetu wieczorkowego „Sokoła“ niezależnych, „Wieczorek listopadowy“ odbędzie się dopiero dnia 1 grudnia br. zamiast 24 listopada. Wcześniej zakupione bilety nie tracą ważności.

— **Ferenike.** W dniu ostatnim igrzysk, kiedy się odbyć miały zapasy pięciorakie (pentatlon), w których brał udział Pejsidoros, udał się on wraz z Ferenike do altis (gaju świętego). Tam spotkali Alcybiadesa i Sokratesa. Pejsidoros przedstawił matkę jako Ferenikosa, swego mistrza gimnastę, co tamci przyjęli za dobrą monetę.

Po rozstaniu się z Alcybiadesem i Sokratesem, Pejsidoros i Ferenike poszli do Herajonu, starożytnej świątnicy Hery, skąd Pejsidoros przyłączył się do pochodu zapaśników i ich mistrzów z hellanodikami na czele do stadjonu, Ferenike zaś ukryła się za węgłem ołtarza. W niedługiej chwili, gdy pochód zbliżył się do tego miejsca, Ferenike nieznacznie wmieszała się do grupy mistrzów-gimnastów i przyłączyła się do pochodu, z którym razem weszła w szranki stadjonu. Rozpoczęły się zapasy. Pierwszy — próba skoku; pięciu młodzieńców, których skok był największy, w tej liczbie Pejsidoros, mieli prawo stanąć do drugiego zapasu: rzucania oszczepem. Z liczby 5 młodzieńców, czterej, którzy oszczepem rzucili najdalej stanęli do następnego zapasu: biegu prostego. Pierwszym przybiegł do mety Pejsidoros, on też wraz z dwoma jeszcze zwycięscami wziął udział w czwartym zapasie: rzuceniu dyskiem. Dwaj młodzieńcy, krórzy dyski swe najdalej rzucili, Pejsidoros i arkadyjczyk, młody, zwinny góral stanęli do ostatniego zapasu, walki ręcznej, zwycięstwo w której dawało prawo do wieńca.

Walka była długa i nużąca. Pejsidoros zwyciężył — powitany burzą oklasków tłumu.

Pejsidoros wziąwszy gałązkę palmową z rąk hellanodików, rzucił się w objęcia matki — wybuchy takie czułości i wdzięczności zwycięscy-zapaśnika dla mistrza gimnasty nie były rzadkością i nikogo nie dziwiły. Lecz z piersi Ferenike, która z niepokojem patrzyła na walki syna, pod wpływem uniesienia jego zwycięstwem i tryumfem — wydobyło się łkanie radości. Szloch ten niewieści usłyszeli hellanodikowie i co bliżsi gimnaści i nastała cisza w zgromadzeniu, a w krótce potem groźny pomruk tłumu. „Niewiasta tu! w świętym gaju“ przechodziło z ust do ust. Najstarszy z hellanodików Timoptolis, rozkazał stawić przed sobą Ferenike. Porwali się, by ją przywieść gimnaści, lecz ona dumnym ruchem ich odtrąciwszy, stanęła sama przed sędziami. „Ktoś ty“, zapytał ją Timoptolis. „Ferenike jestem, Rodyjka“ — odrzekła.

„Co cię tu przywiodło“—pytał dalej najstarszy z sędziów.

Ferenike zaś, otrząsnąwszy się z chwilowego wzruszenia i przestrachu, w wymownych i dumnych słowach, wskazała na posągi swego ojca, braci i męża, które stoją w gaju świętym na cześć zwycięstw przez nich odniesionych. „Wiedziałam, że mi grozi śmierć“ za-

Jan Okwietko.

PRZED BURZĄ.

(Ciąg dalszy.)

Jenerał-gubernator podszedł kilka kroków do gościa. Jego trzęsący chód chciał być majestatycznym. Wyciągnął rękę z uśmiechem, który tak skrzywił twarz i przemówił z uprzejmą trudnością.

— Witam rzadko widzianego gościa.

Borowski ze wstrętem uścisnął podaną dłoń. Jenerał ręki jego nie wypuszczał i prowadził do fotela, a w tym ruchu nie można było rozróżnić, czy mu chodziło poprostu o podporę, czy o serdeczne przyjęcie gościa.

Usiedli, milcząc. Starzec odetchnął; osunięty w głąb fotelu, nie robił teraz wrażenia wysokiego mężczyzny, jakim się wydawał przed chwilą. Cała jego osoba, jakgdyby się rozlała, a głowa pomimo wysiłku opadała na piersi.

— Ten człowiek chyba już tylko szkodzić może, — myślał Borowski, a głośno mówił.

— Przychodzę z prośbą do Waszej Ekscellencji.

— Czem wam mogę usłużyć, grafie?

— Sprawa jest taka. Przed paru dniami aresztowano niejakiego Opolskiego, dziennikarza. Musiała zajść pomyłka. Znam tego człowieka i chociaż nie wiem, dlaczego aresztowano go, jestem jednak pewnym, że winnym być nie może.

— To śledztwo okaże.

— Przyszedłem właśnie prosić pana, żebyś pan kazał jaknajśpieszniej rozpatrzyć tę sprawę

— Ja tu nic poradzić nie mogę; musi iść swoją koleją.

— W takim razie proponuję złożyć za niego kaucję, byle go wypuścili na wolność.

— Powinieneś się pan z tem zwrócić do naczelnika żandarmeryi. On będzie mógł najlepiej osądzić. Ja, rozumie pan, chciałbym chciał, nie mogę, nie powinieniem się w te sprawy wtrącać...

— Więc Wasza Ekscellencja odmawia? — spytał chłodno Borowski i wstawał do wyjścia.

— Niech się pan nie gorącuje, grafie, niech pan siada. — zawołał na to Jego Ekscellencja i zrobił ruch, jakby go chciał uchwycić za połę. Musimy najpierw rozpatrzyć sprawę. Właśnie tu czeka żandarm z raportem. Mam nadzieję, że się wszystko da załatwić.

— O co mu chodzi, — pomyślał zdziwiony Borowski i zaniepokoił się.

Jenerał skinął na czerkiesa i wydał rozkaz. Czerkies znikł za drzwiami, jenerał zaś przemówił.

— Żona moja oddawna pragnęła się zapoznać z pańską żoną, panie grafie. Jeśli dotąd czekała ze złożeniem wizyty, to tylko dlatego, że dotychczas nie znalazła odpowiedniej sposobności...

— O to mu chodzi. — pomyślał Borowski i spochmurniał. Jenerał zdawał się wyczekiwać zachęty, ale hrabia milczał, więc sapiąc, dygnitarz ciągnął dalej.

— Moja żona myślała, że spotka hrabinę w towarzystwie, ale hrabina niestety mało się udziela.

— O, rzeczywiście, bardzo mało. — pospieszył potwierdzić Borowski.

— Jednakże moja żona dba o zawarcie znajomości. Jeśli więc pan pozwoli w tych dniach odwiedziny państwa.

— Doprawdy Wasza Ekscellencja jest zbyt uprzejmy.

— Kiedy hrabina przyjmuje?

Borowski chciał odpowiedzieć, że żona nie ma stałych dni przyjęć. Ale przypomniał mu się Opolski, więc odrzekł z przymusem.

— Zdaje mi się, że we czwartki... Będziemy oczekiwali tak miłego zaszczytu.

Jenerał chrząknął z zadowolenia. W tej chwili we drzwiach stanął znajomy Borowskiemu żandarm.

— Proszę tu, — skinął mu jenerał.

Żandarm zbliżył się nieznacznie i znów przystanął po wojskowemu.

— Bliżej, — zniecierpliwił się jenerał.

Żandarm trwożnie obejrzał się na Borowskiego.

— Czy pan masz przy sobie raporty?

— Oto są, Wasza Ekscellencjo

— Zobacz pan o co jest oskarżony Opolski, aresztowany w tym tygodniu

Żandarm spojrzał w papiery.

— Podejrzany o uczestniczenie w „Oświacie ludowej“.

— Na jakiej zasadzie?

— Znaleziono jego nazwisko na liście przy aresztowaniu niejakiego Garwolińskiego.

— Więcej nic?

— Dotychczas nic.

— Rewizja?

— Nie wykazała nic.

— Pan go natychmiast wypuścisz i sprawę przerwiesz, — rozkazał jenerał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kończyła—„alem widziała tryumf syna, widziałam, że godnym on jest z krwi i ducha swych przodków, dumna z niego jestem i czekam na wasz, sędziowie, sprawiedliwy wyrok spokojnie.

Timoptolis spojrzał na pozostałych helladoników i w oczach ich odczytał, obok żałości, nieubłaganą wierność ustawom. „Prawo jest jedno, święte i nie złomne, i niemyśmy je ustanowili i bodaj-by nam serca swe własne złamać w żałości, niż prawa, do których strzeżenia zostaliśmy powołani!". Lecz wówczas Pejsidoros, który dotąd, uderzony nieszczęściem, stał bezradnie i bez ruchu, rzucił się sędziom do nóg, i ofiarując wzamian za życie matki to, co każdy Hellen za żadne skarby świata nie był oddać zdolny — zdobyty dopiero przez siebie wieniec zwycięstwa i chwałę — „łaski!" zawołał „przebaczenia dla mej matki!". „Łaski! przebaczenia!" powtórzyły tysiączne tłumy. Sędziowie zawahali się. „Wy którzy macie prawo i moc karać, możecie i przebaczyć" wołał Pejsidoros, a wtórzył mu lud.

Timoptolis, jako najstarszy z hellanodików, rozkazał przynieść urnę — sędziowie wrzucili gałki, a gdy je wydobyto, — wszystkie dziewięć były białe!

Pejsidoros i Ferenike oddalili się w tryumfie, wśród oklasków i radosnych okrzyków tłumu.

Nazajutrz Pejsidoros brał z rąk hellanodików, siedzących w przedsionku świątyni, za stołem z kości słoniowej i złota wyrzezanym, nagrodę w postaci oliwnego wieńca.

Wieniec ten poniósł do czekającej go u wrót świętego gaju matki i jej skronie nim uwieńczył!

Taką jest treść zdarzenia, opowiedzianego przez Pauzaniasza, którą p. Rydel przedstawił w poetycznej i historycznie wiernej szacie.

Po ukończeniu rozległy się rzęsiste oklaski.

Odczyt wczorajszy z zapowiedzianej serji 5-ciu był ostatnim; przypominamy że w niedzielę w sali szkoły realnej odbędzie się odczyt p. Rydla o treści zupełnie odmiennej, a stanowiący zakończoną całość.

— **Komitet Rautu** mającego się odbyć w dniu dzisiejszym w Salach Starego Teatru, urzędować będzie od godz. 9 r. do 1 pop. i od godz. 3 pop. do wieczora w kasie Starego Teatru.

Początek Rautu o godz. 9 wieczorem.

— **Tow. „Ethos".** W niedzielę 24 listopada o godz. 3 po poł. w Collegium Novum (uniwersytet) sala 39 odczyt p. T. Klimowicza p. t. „Poglądy L. Tołstoja na zagadnienia seksualne". Wstęp wolny dla wszystkich.

— **Wystawa Stanisławskiego.** Zwiedzający wystawę doznają miłego zdziwienia na widok szeregu młodzieży szkolnej, zwiedzającej gremialnie wystawę. Jak nas informują, grono profesorów dbałych o estetyczne wyrobienie młodzieży zainicjowało zbiorowe zwiedzanie wystawy pod kierunkiem swych profesorów. Już w początkach bieżącego tygodnia zwiedzało grupami gimnazjum im. Sobieskiego, szkoła im. św. Jadwigi, jedno z gimnazyów realnych. Do kancelarji Towarzystwa zwróciło się też jedno z poza miejscowych gimnazyów z prośbą o zniżkę wstępu dla zwiedzających uczniów.

Towarzystwo przyjaciół Sztuk Pięknych celem umożliwienia zwiedzania wystaw przez kształcącą się młodzież, zniżyło ceny wstępu dla zwiedzających gremjalnie szkół.

Wystawa ś. p. prof. Stanisławskiego zamkniętą będzie w pierwszych dniach grudnia.

— **Polski Związek, zawodowy katolickich robotników** w Krakowie, urządza w niedzielę dnia 24 b. m. przy ulicy św. Tomasza 37 „Wieczorek patrjotyczny" ku uczczeniu powstania listopadowego. Oprócz nader urozmaiconego programu, amatorzy odegrają „Noc w Belwederze" epizod na tle historycznem w 1 akcie przez Adama Staszczyka. Początek o godz. 7 wieczór.

— **Nadzwyczajne walne Zgromadzenie.** członków Tow. dziennikarzy polskich odbędzie się w niedzielę 1 grudnia o 10 rano w sali Koła literackiego, przy ul. Kopernika 1. Na porządku dziennym: 1) Sprawa założenia kasy zaliczkowej współpracowników pism polskich we Lwowie; 2) mianowanie członka honorowego; 3) wnioski i interpelacje. W razie, gdyby o 10 rano nie było wymaganego kompletu, odbędzie się następne walne zgromadzenie tego samego dnia o 11 rano przy jakimkolwiek komplecie.

— **Związek górników** i hutników polskich w Austryi utworzył się, wybierając zarząd w następującym składzie: Przewodniczący: Franciszek hr. Zamoyski, właściciel kopalń w Borysławiu. Sekretarz: Adam Łukaszewski, inż. górniczy. Skarbnik: dr. Stefan Bartosiewicz, sekretarz tow. naftowego. Członkowie: Ferdynand Jastrzębski, radca górniczy; Zdz. Kamiński, naczelnik saliny, Łańczyn; Kazimierz Kostkiewicz, inżynier górniczy, Sanok; Hugo Kowarzyk, st. inspektor kopalń węgla Jaworzno; Roman Rieger, kierownik kopalni, Witkowice; Wit. Sulimirski, przedsiębiorca wiertniczy, Borysław; Edward Windakiewicz. radca górniczy w ministerstwie skarbu.

— **Pierwszy śnieg** spadł wczoraj około 11 lecz wkrótce stopniał. Po południu jednak rozpoczął padać powtórnie gęstymi płatami, a w nocy zaś spadł śnieg obfity, tak, że leży teraz na kilka cali; jednocześnie temperatura się podniosła, można się spodziewać dalszych opadów śnieżnych, a w następstwie sanny.

— **Kurs społeczny** zyskał sobie — należy to z przyjemnością stwierdzić — zrozumienie u naszych pań, które tłumnie spieszą na wykłady o treści tak poważnej, jak zwłaszcza dwa ostatnie wykłady prof. Czerkawskiego i ks. dra Caputy. Należy się przeto spodziewać, że i następne wykłady, dotyczące kwestyi gospodarstwa domowego, należącego więcej do kompetencyi gospodyń, wzbudzą równe zainteresowania we wśród pań krakowskich. Audytoryum, tak szczupłe na pierwszym wykładzie, zwiększać się powinno stale.

Wczorajszy wykład ks. dra Caputy o społecznej pracy katolickiej wywołał wśród słuchaczy żywe zajęcie. Wygłoszony jasno i przystępnie dał zarówno obraz dotychczasowej akcyi katolików w dziedzinie społecznej, jak przedstawił z chrześcijańskiego punktu widzenia poglądy na władzę, zadania społeczne państwa i jednostek, na własność itd. Prelegent wykazał, jak w obecnej sytuacyi społeczeństw objawia się nędza ekonomii liberalnej wobec kwestyi społecznej i przeciwstawił jej skuteczną, uszlachetniającą, celową akcyę Kościoła. Akcya ta jest podwójna: zwyczajna, polegająca na wykonywaniu swego urzędu nauczycielskiego, na głoszeniu prawd, przynoszących zadowolenie i pokój ludzkości w razie ich przestrzegania, — i nadzwyczajna, przystosowana do potrzeb chwili. Tę ostatnią zainicyował biskup moguncki W. bar. Ketteler, występując w latach 1850—1870 stanowczo i otwarcie w obronie robotników. Program jego zaakceptował później Leon XIII w encyklice „Rerum novarum". Obejmował on obronę pracy robotnika, żądał wynagradzania jej wystarczającego do utrzymania robotnika i zabezpieczenia mu starości a nie zależnego od stosunków na rynku pracy. Domagał się skrócenia czasu pracy i dni wypoczynku, ograniczenia pracy kobiet i dzieci, wreszcie wskazywał na potężne środki do walki robotników, na stowarzyszenia. Program ten podjęło później Centrum katolickie. We Francyi hr. de Mun, w Szwajcaryi Decurtins, w Belgii silne stronnictwo chrześć-społeczne, w Austryi Vogelsang, Meyer i wiedeńscy antysemici poprowadzili akcyę katolicko-społeczną różnemi drogami naprzód. Aż wreszcie po teoretycznem przedyskutowaniu aktualnych spraw społecznych przez wolne kongresy w Rzymie i Fryburgu wyszła w r. 1891 pamiętna encyklika robotnicza, ujmująca ruch społeczny katolicki w szerokie a ustalone koryto. Rozstrzygnęła ona zasadniczo spór między katolikami w sprawie ingerencyi państwa w rozwiązywaniu kwestyi społecznej, ustaliła zapatrywanie na własność, rodzinę warunki pracy, potrzebę stowarzyszeń i t. d. Po jej wydaniu rozpoczęła się żywa działalność stowarzyszeń katolickich, uwieńczona już szeregiem zwycięstw, uzyskaniem w parlamentach poważnych rezultatów. W Galicyi akcya społeczna postępuje bardzo powolnie, ks. Caputa skreślił jej przebieg i jej stan obecny.

Następnie zaznaczył prelegent w krótkich rysach teoretyczny program pracy społecznej katolickiej, skreślił idealny porządek społeczny według wymogów sprawiedliwości katolickiej. Zakończył słowami św. Augustyna: „Stwórzcie takich bojowników i monarchów, takich pracodawców i robotników, takie rodziny i takie społeczeństwa, jak żąda nauka Kościoła, a przekonacie się, czy nauka Kościoła nie zapewni ludzkości tego względnego szczęścia, jakie tu na ziemi być może".

Wykład wygłoszony pod względem formy bez zarzutu, wytwornie i przejrzyście, przyjęli liczni słuchacze długiemi oklaskami.

— **Po mowie dra Luegera.** „Corresp. Wilhelm" donosi: Rektor wiedeńskiego uniwersytetu ogłosił odezwę, w której ze względu na podniesione w ostatnich czasach ciężkie zarzuty przeciw uniwersytetowi, i ze względu na to, że także studentów zaatakowano, rektor wzywa studentów, by mimo zrozumiałego wzburzenia zachowali spokój i godność.

— **Przyboczna Rada dla chowu koni.** „Wiener Ztg." ogłasza obwieszczenie ministerstwa rolnictwa w sprawie wydania nowych statutów dla przybocznej Rady dla chowu koni.

— **W sprawie wychodztwa do Brazylii.** Redakcja „Polskiego Przeglądu Emigracyjnego" nadsyła nam następujący komunikat:—

Na skutek notatek i artykułów w dziennikach o pobycie we Lwowie emisarjusza towarzystwa S. Paulo-Rio Grande, które zamierza kolonizować posiadane w południowej Brazylii tereny, oraz o naradach, jakie za naszą inicjatywą odbyły się w związku z tą sprawą, redakcja naszego czasopisma, zasypywana jest listami z prośbą o bliższe informacje oraz odbiera liczne zgłoszenia osobiste z prowincji.

Wobec tego uważamy za stosowne zwrócić uwagę osób interesowanych na następujące okoliczności:

1.) Ani Towarzystwo „S. Paulo—Rio Grande", ani też jego wysłannik hr. LeHon nie zawarli dotychczas umowy z żadnem z towarzystw żeglugi morskiej o przewóz emigrantów i w obecnej chwili nie wiedzą zdaje się jeszcze sami, kiedy i w jaki sposób rozwiną działalność w tym kierunku.

Towarzystwo nie wypracowało dotychczas wzoru kontraktów, jakie zawierać będzie z kolonistami, nie wydało też żadnych prospektów lub regulaminu gwarantującego w sposób jasny i ścisły wzajemne prawa i obowiązki. Zapytania więc, kiedy pod przewodnictwem p. Le Hona wyrusza w podróż pierwsza partja emigrantów są w każdym razie przedwczesne.

2.) Towarzystwo „S. Paulo - Rio Grande" miało pierwotnie zamiar rozpocząć kolonizację polskimi emigrantami swych terenów w stanie S. Paulo, stan ten jednak z rozmaitych względów dla kolonizacji naszej absolutnie się nie nadaje, a zebranie obywatelskie, jakie odbyło się 13-go b. m. w gmachu Banku Zaliczkowego we Lwowie powzięło w tym duchu uchwałę, którą p. Le Hon przyjął do wiadomości, przyrzekając, że reprezentowane przez niego towarzystwo zaniecha pierwotnego projektu i osiedlać będzie emigrantów polskich w sąsiednim stanie Parana, przedstawiającym dla kolonizacji polskiej najlepsze warunki. Przed wychodźtwem więc do stanu S. Paulo należy wszystkich usilnie przestrzegać.

3.) Wiadomości, podane przez rozmaite nasze dzienniki o towarzystwie S. Paulo Rio Grande oraz o warunkach na jakich ma ono sprzedawać grunta emigrantom w Brazylii, względnie zatrudniać ich przy budowie kolei, pochodziły wszystkie z jednego źródła t. j. oparte były na wyjaśnieniach, udzielanych przez p. Le Hona. Nie chcąc przesądzać wiarogodności twierdzeń emisarjusza Towarzystwa S. Paulo-Rio Grande musimy z całym naciskiem zaznaczyć niewłaściwość budowania planów przesiedleńczych na informacjach pochodzących z jednego tylko, w dodatku bezpośrednio interesowanego źródła, na reklamie przedsiębiorstwa, nie popartej dotychczas żadnemi rzeczowemi gwarancjami. Wobec tego też, aby można stworzyć sobie dokładny pogląd tak na samo przedsiębiorstwo jak i na prowadzone przez nie roboty w Brazylii, oraz warunki, na których zatrudnia ono na miejscu robotników i sprzedaje kolonistom grunty, uważaliśmy za stosowne zwrócić się za pośrednictwem Wy-

działu Krajowego i Izby Handlowo-Przemysłowej po szczegółowe informacje do konsulatów austro-węgierskich w Paryżu (gdzie Towarzystwo S. Paulo-Rio Grande posiada Centralną Dyrekcję), Rio de Janeiro, S. Paulo i Kurytybie, nadto zaś rozesłaliśmy kwestyonarjusz do najwybitniejszych przedstawicieli polskiego społeczeństwa w Paranie, prosząc jednocześnie o zakomunikowanie nam w jak najkrótszym czasie wiadomości również o warunkach, na jakich rząd parański zamierza sprowadzać z Europy i osiedlać na roli emigrantów.

Po otrzymaniu tych informacyj nie omieszkamy natychmiast podać ich do wiadomości publicznej, obecnie zaś radzimy gorąco każdemu, kto postanowił przesiedlić się do Brazylii, aby we własnym interesie wstrzymał się z czynieniem jakichkolwiekbądź kroków stanowczych.

— **Samobójstwo.** Wczoraj około godziny 5 po południu pomiędzy stacją Podgórze-Płaszów a żelaznym mostem rzucił się pod koła pociągu towarowego nadkonduktor kolejowy ze Lwowa, Stefan Wróbel i poniósł śmierć na miejscu.

— **Nowy Sącz.** (Wybory. Stronnictwa. Finanse miasta). Niebawem odbędą się dopełniające wybory do Rady miejskiej. Listy wyborcze zostały już wyłożone celem wnoszenia reklamacji.

Koło III Iiczy 2808 wyborców, II 191, I 186, każde z nich wybierze po 6 radnych i 8 zastępców. — Walka będzie bardzo ożywiona gdyż w ostatnich czasach utworzyła się w radzie silna partja opozycyjna przeciwko obecnemu burmistrzowi drowi Barbackiemu. Rezultat jest niepewny. Opozycja zwraca się głównie przeciwko gospodarce finansowej burmistrza.

W roku 1900 wynosiły długi miasta tylko 522,185 k. — obecnie doszły do 1,441,746 k! Wskutek tego dodatki gminne trzeba było podnieść z 15 na 25 proc. Prawda, że miasto miało także wielkie wydatki z powodu przyłączenia gminy Załubińce.

— **Trzy Dumy w liczbach.** *Ruś* w swoim poniedziałkowym dodatku zamieszcza szereg interesujących grafik i liczb, dotyczących składu trzech Dum rosyjskich.

Przytaczamy z nich tabliczkę z zestawieniem liczbowem:

	I D.	II D.	III D.
Socjalni demokraci . . .	13	64	16
„ rewolucjoniści . .	—	34	—
Lewi	—	—	9
Socjaliści-ludowi	—	14	—
Grupa pracy	111	100	7
Kadeci	173	92	48
Koło polskie	40	46	16
Fr. muzułmańska	—	32	6
Postępowcy i odrodzeńcy .	5	9	33
Związek 30 października . }	40	32	96
Umiarkowani . . . . . }		59 }	23
Bezpartyjni	66 }		
Prawi	—	20	90
Monarchiści	—	—	44
Besarabska gr. centrum .	—	—	8
Związek nar. rosyjskiego .	—	2	33
Konstyt. nadbałtyccy . .	—	—	8
Ogółem	448	504	437

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota: „Narzeczona w depozycie“ (Mademoiselle Josette, ma femme) kom. w 4-ch akt. Pawła Gavault i Rob. Charvay (nowość).

Niedziela o godz. 3-ej „Ożenić się nie mogę“ kom. w 3-ch akt. Al. hr. Fredry, „Lita et Comp.“ kom. w 1-m akcie Al. hr. Fredry (ceny zniżone do połowy). O godz. 7-ej „Narzeczona w depozycie“ (Mademoiselle Josette, ma femme) kom. w 4-ch akt. Pawła Gavault i Rob. Charvay (nowość).

Poniedziałek „Szkoła“ sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

Wtorek „Narzeczona w depozycie“ kom. w czterech aktach T. Gavault i A. Charway.

Środa „Ciocia Baruch“ obr. dram. St. Lipskiego „Epidemja“ kom. w 1 akt. O. Mirbau. „Królewicz Jaszczur“ baśń muz. w 3 akt. B. Raczyńskiego. (popularne).

Czwartek „Narzeczona w depozycie“

Piątek „Kordjan“ poemat dramatyczny w 10 obr. J. Słowackiego.

Sobota „Ich czworo“ tragedja ludzi głupich w 3-ch akt. G. Zapolskiej-Janowskiej (nowość).

Niedziela o godz. 3-ej „Zażarty automobilista“ krot. w 3 akt. W. Kraatza (ceny zniżone do połowy).

o godz. 7-ej „Ich czworo“.

— **Nekrologia.** Weronika Kunegunda Anrabajtys litwinka przeżywszy 38 lat zmarła w Krakowie dnia 21 b. m.

Stefan Petrykiewicz funkcjonarjusz kolei północnej, lat 30, zmarł dnia 21 b. m.

Stanisław Baran konduktor kolei państwowej lat 39 zmarł dnia 20 b. m.

Karol Skowroński emerytowany nadstrażnik skarbowy, lat 67 zmarł dnia 20 b. m.

Marja z Boryłów Malecka żona inspektora ogrodów miejskich zarządu plantacji przeżywszy lat 52 zmarła w Krakowie dnia 21 b.m.

Józef Zasadzki majster cechu rzeźnickiego uczestnik powstania z 1863 r. sybirak przeżywszy lat 72 zmarł w Krakowie dnia 22 b. m.

Sebastjan Trzciński obywatel m. Krakowa, majster cechu rzeźniczego, przeżywszy lat 70 zmarł w Krakowie dnia 22 b.m.

Telegramy.

Z PARLAMENTU.

WIEDEŃ. P. Wójcik interp. w sprawie zamknięcia granicy celem wstrzymanie importu mleka do Krakowa.

Pos. Gredniawski zgłasza interpelację w sprawie podatku domowo-czynszowego.

Pos. Ciągło interpeluje z powodu sprzedaży drzewa z lasów państwowych okręgu Stary Sącz.

P. Steckler odpierał s zarzuty podniesione przeciw agrarjuszom.

Wnioski socjalistów są demagogiczne. Mówca wskazywał na biedę stanu chłopskiego.

Pos. Koplarz przemawiał w tym samym duchu polemizując ze socjalistami. Z przyczyn weterynaryjnych oświadczył się mówca przeciw importowi mięsa zamorskiego i otwarciu granic.

Po przemówieniu pos. Schoepfera dyskusję zamknięto i wybrano na mówców jeneralnych pos. Batag1ię i pos. Roessela.

Zabiera głos pos. Bataglia.

Poseł Battaglia zaznaczył stanowisko Koła polskiego.

Po przemówieniu ministra Marchetta i p. Bretera, prezydent odczytał pismo odręczne cesarskie o zamianowaniu posła Abrahamowicza ministrem.

Dr. Diamant zabrał głos do porządku dziennego i postawił wniosek, aby na pierwszem miejscu porządku dziennego najbliższego posiedzenia, postawić dyskusyę nad tą nominacyą (!)

Wniosek ten przyjęto 119 głosami przeciwko 117, — w skutek tego, że wielu posłów z większości przebywało podczas głosowania na korytarzach.

ABRAHAMOWICZ MINISTREM DLA GALICJI

WIEDEŃ, dnia 23 listopada.

Wiener Ztg. ogłasza następujące pisma odręczne monarchy:

Kochany b a r o n i e B e c k!

W zatwierdzeniu pańskich wniosków udzielam memu ministrowi Drowi Wojciechowi hr. Dzieduszyckiemu w łasce proszone zwolnienie z urzędu. Równocześnie m i a n u j ę m e g o r a d c ę t a j n e g o **Dawida Abrahamowicza** m o i m m i n i s t r e m.

Wiedeń, dn. 20 listopada r. 1907.

Franciszek Józef m. p.

Beck m. p.

Kochany h r a b i o D z i e d u s z y c k i!

Czyniąc zadość pańskiej prośbie, zwalniam go w łasce z urzędu mego ministra i wyrażam panu za jego wyborną służbę, spełnianą wśród ciężkich warunków z wiernem oddaniem, me pełne uznanie i me najgorętsze podziękowanie.

Wiedeń, dn. 20 listopada r. 1907.

Franciszek Józef m. p.

Beck m. p.

Kochany A b r a h a m o w i c z u!

Mianuję pana mym ministrem.

Wiedeń, dn. 20 listopada r. 1907.

Franciszek Józef m. p.

Hr. APPONYI O UGODZIE.

BUDAPESZT. Na przedwczorajszem zebraniu partji niezawisłości hr. Apponyi wygłosił dłuższą mowę w której powiedział między innemi: Naród przechodzi obecnie bardzo ciężką chwilę. Celem naszym jest uwolnienie kraju od dawnych nadużyć i poprowadzenia go ku lepszej przyszłości, przedewszystkiem zaś do samodzielności ekonomicznej. Formalne trudności zostały usunięte. Teraz potrzeba stworzyć materjalną podstawę; w ten sposób i dla tego w ramach możliwości prowadzimy politykę dla wyrównania sił między Węgrami a Austrją. W interesie ugody musieliśmy ponieść ofiary, jednakże teraz jest droga wolna do urzeczywistnienia ekonomicznej samodzielności kraju w roku 1917.

KWOTA WĘGIERSKA.

BUDAPESZT. Deputacja kwotowa przyjęła wczoraj po dłuższej dyskusji wniosek Szella którego treści nie podano do wiadomości.

WĘGRZY A CHORWACI.

BUDAPESZT. Pos. Jerzy Justh wystąpił z partji niezawisłości.

Pos. chorwacki Potoczniak który z powodu kilkakrotnego oporu wobec prezydenta został na 30 dni wykluczony z posiedzień Sejmu, złożył swój mandat.

DEMONSTRACYE.

TRYEST. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie zwołane przez stronnictwo narodowo-liberalne i przez socyalistów przy udziale 2500 osób. Uchwalono rezolucyę na rzecz włoskiego uniwersytetu w Tryeście. Uczestnicy zgromadzenia urządzili następnie demonstracyę przed dyrekcyą policji.

Z DUMY.

PETERSBURG. Posiedzenie Dumy otwarto wczoraj o godz. 2 popoł. Duma przystąpiła do **zbadania wyborów** i zatwierdziła przeszło 300 mandatów.

PETERSBURG. Przewodniczący w komisji do sprawdzania mandatów poselskich zrobił uwagę Schmidtowi, (osławiony poseł miński, skazany w swoim czasie za szpiegostwo na rzecz Prus) że najlepiej byłoby, gdyby sam on zrezygnował z mandatu poselskiego.

Hr. Bobrinskij, poseł z Tuły, z frakcji prawicy umiarkowanej zaproponował skrajnej prawicy, ażeby oddzieliła się od grupy, gdyż nietolerancja jej nie zgadza się z platformą grupy prawicy. Prawica prawdopodobnie rozpadnie się na dwa odłamy, z których jeden będzie pod kierunkiem Puryszkiewicza.

„WOLNOŚĆ PRASY w KRÓL. POL.

WARSZAWA. Redaktor dwutygodnika „Naród i państwo“, p. Władysław Studnicki, został skazany za przedruk artykułu z „Kur. Lwow.“ p. t. „Nie pójdziemy do Dumy“ na rok (!) twierdzy.

ADRES DUMY DO CARA.

PETERSBURG. Do komisji, delegowanej do opracowania „najpoddańszego“ adresu, zostali wybrani następujący posłowie: Kapustin (paźdz.) 344 głosami, Plewako 344, Guczkow 341, Rodzianko (październikowcy) 337, hr. Uwarow 334, Pietrowo-Sołowowo 326, biskup (chełmski) Eulogiusz 262, Markow II 248, Krupieńskij 246, Bałaszow 238, hr. Dorrer (prawica) 230, Mikołaj Lwow 201, Milukow (kad.) 195, Chasmamedow (muzuł.) 192, Dmowski 191, Kolubakin (kad.) 187, Wańkowicz 171, Bażyli Szulgin (prawica) 158 głosami.

NA FUNDUSZ KOLONIZACYJNY.

KOLONJA. „Köln. Ztg.“ donosi z Berlina: Żądana w przedłożeniu polskiem suma wynosi przeszło 250 miljonów kor. Liczba osiedlonych w ostatnim roku kolonistów była dwa razy tak wielką jak w latach bezpośrednio po r. 1902. Wskutek tego uchwalone wówczas 250 miljonów koron prędzej zostały zużyte, jak oczekiwano. Do tego dołącza się jeszcze, że w ostatnich dwóch latach przez przemianę niemieckiej własności drobnej w dobra rentowe, wynikły nowe wielkie zadania, wymagające znacznych środków. Dlatego należy oczekiwać, że w obecnym apelu rządu, podobnie jak w r. 1902 będzie zawarta kwota na zakupno domen i lasów. Środki, jakich się rząd domaga—ponieważ chodzi tu o trwałe, procentujące się użycie pieniędzy państwowych, mogą być także i tym

razem pokryte jedynie przez pożyczki. Rychłe załatwienie przedłożeniap prez Sejm jest pożądane, ponieważ komisja kolonizacyjna, jak wiadomo, stoi u kresu tych środków.

OBRABOWANIE KASY MIEJSKIEJ.

TOMSK. W Koływaniu napadnięto na kasę miejs. Zabito stróża i obrabowano kasę zawierającą rb. 300. Rozbitą kasę znaleziono w Nowomikołajewsku.

WOJNA DOMOWA W MAROKKO.

*PARYZ. Oficjalna depesza z Marokka donosi, że sułtan Abdul Azis kazał ministrowi wojny wysłać 500 ludzi do Mazagan celem odcięcia Mulej Hafida. Od tego ostatniego odstąpiły też wszystkie miasta portowe i oświadczyły się za Abdul Azisem.

Ze świata.

„Omyłka“ cesarza Wilhelma. Podczas mowy w ratuszu londyńskim cesarz Wilhelm zwrócił się do burmistrza Londynu z następującemi słowy: „Czcigodny to poprzednik pana, sir Joseph Savory, mianował mnie podczas pobytu mojego w Londynie w 1891 r. obywatelem miasta“. Prasa londyńska powtórzyła zdanie to bez komentarzy, jedynie tylko dziennik administracyi miejscowej, „Local Governement Journal“, zwrócił uwagę, że cesarz zagalopował się widocznie, nie był bowiem nigdy mianowany obywatelem Londynu. Wówczas dopiero inne dzienniki zajrzały do roczników z r. 1891 i przekonały się, że istotnie „Local Governement Journal“ miał słuszność, i że wogóle monarcha cudzoziemski nie mógłby zostać obywatelem honorowym Londynu, gdyż prawo wymaga, aby obywatel taki składał przysięgę na wierność królowi Anglii, czego, oczywiście, monarcha panujący uczynić nie może.

Zamek w Bari. Jedna z pamiątek historycznych, łączących Włochy z Polską, a do której przywiązane są wspomnienia Bony Sforzy, starożytny zamek w Bari, przeznaczony jest na rozbiórkę, która rozpocznie się w ciągu r. p. Mury i baszty tego zamku, sięgające czasów średnich, tak są już zmurszałe, że Tow. historyczne Apulji, mające opiekę nad zabytkami staremi, oddawna upominało się o restauracyę zamku, służącego zresztą oddawna za więzienie karne. Ponieważ jednak odnowienie zamku pochłonie znaczne koszta, rząd włoski postanowił przerobić całą budowę, aby ją uczynić zupełnie zdatną na więzienie. Skutkiem tego straci ona charakter dotychczasowy. Zdaje się, że już w ciągu przyszłego lata pomimo protestów kilku historyków włoskich, rozpocznie się przebudowa. W zamku tym zmarła, jak wiadomo, d. 19-go listopada r. 1557 królowa polska, Bona Sforza; poprzednio mieszkała tam jej matka, Izabella Aragońska.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, dnia 21 XI. 1907.

	k. h.		k. h.
Akc. austr. Zakł. kred.	624 —	Tureckie tytuniow.	401 —
Węg. zakł. kred.	786 —	Gal. karp. Tow. naft.	548 —
Anglobanku	289 —	Renta majowa	98 10
Unionbanku	527 —	Austr. renta kor.	95 80
Länderbanku	398 25	Węg. „ „	92 55
Bankvereinu	518 50	56 l. listy t. kr. ziem.	94 85
Bodenkredit	1005 —	4% „ Banku h.	94 50
Gal. Banku hipot	567	4½% „ „ „	99 40
Kolei państwow.	647 25	5% „ „ „	110 60
„ południ.	147 —	4% „ „ kraj.	94 50
„ Elbethal	420 00	4½% „ „ „	99 95
„ Północnej	5190 —	4% Gal. Obl. prop.	97 85
„ Czerniow.	558 —	4% Gal. poż. k. z 1893	94 95
Alpiny	592 75	4% Poż. m. Lwowa	94 40
Rima Muranyi	518 50	Losy tureckie	186 50
Prask. Tow. żelaz.	2607 —	Marki	117 26
Fabryka broni	460 —	Ruble	256 25
		Rosyjskie pap.	84 65

NADESŁANE.

SPROSTOWANIE!

W numerze 390 dziennika „Głosu Narodu“ z dnia 31 sierpnia 1907, po licytacyi na budowę szkół tj. c. k szkoły realnej i wydziałowej żeńskiej w Żywcu, które oddane zostały w przedsiębiorstwo p. Romualdowi Stachórskiemu budowniczemu z Krakowa, zamieściłem w dziale „Nadesłane“ artykuł w którym między innemi twierdziłem, iż zaraz na drugi dzień Świetny Magistrat, widząc swój błąd i słysząc, że oferenci starają się obalić nieprawidłową licytacyę rozpoczął sekretaryat miasta w obecności kilku radnych urzędoanie w restauracyi i o wpół do pierwszej wręczył p. Stachórskiemu akt uchwały co do budowy gmachów szkół a innych referentów o rezultacie wcale nie uwaidomił.“ Ponieważ wszystko to, co w tym artykule odnośnie do sekretaryatu względnie sekretarza magistratu alnego umieściłem jest nieprawdą i zupełnie niesłusznie mu ubliżyłem, przeto odwołuję niniejszem swoje wszelkie moje zarzuty skierowane przeciw sekretarzowi magistratualnemu w mej korespondencyi z dnia 31 sierpnia 1907 w nrze 390 „Głosu Narodu“ podniesione i przepraszam go za wyrządzoną mu z mej strony krzywdę tą korespondencyą.

W Żywcu, dnia 18 listopada 1907.

Roman Błaziak.

NIEREGULARNE TRAWIENIE JEST JEST PRZYCZYNĄ NAJWIĘKSZEJ LICZBY CHORÓB. Do uregulowania organów trawienia prowadzi zastosowanie balsamu ma żołądek znakomitego lekarza Rosa, z apteki B. Fragnera c k. dostawcy Dworu w Pradze. Do nabycia także w tutejszych. aptekach. Patrz inserat.

RICHTERA KOTWICZNE SKRZYNKI budowlane i Richtera kotwiczne skrzynki mostowe. Zabawka, o której powiedzieć można, że zmusza dziecyo do poważnego namysłu i ogo i rękę jego równomiernie gształci, jest bez zaprzeczenia Richtera kotwiczna skrzynka budowlana i jako nowe dopełnienie zaprowadzono: Richtera kotwiczna skrzynka mostowa, którym te zalety przyznać trzeba. Kotwiczna skrzynka budowlana i kotwiczna skrzynka mostowa z ich różnorodnemi formami są w porównaniu z dawniejszymi klockami drewnianymi rzeczywiście nową zabawką i jeden rzut oka na przepyszne wzorki, dodane do każdej skrzynki, wystarczy do wyrobienia sobie samemu tego pochlebnego sądu. Jest po prostu zdumiewającem, jak wspaniałe i piękne górno-budowle i mosty wystawiać można już ze stosunkowo małej skrzynki. Polecić zatem można wszystkim rodzicom, którzy nie zrobili jeszcze wyboru, co dzieciom w tym roku postawić mają pod choinkę, kotwiczną skrzynkę budowlaną i kotwiczną skrzynkę mostową jako najlepszy podarek gwiazdkowy dla dzieci. Aby zaś przy kupnie nie otrzymać mniej wartościowego naśladownictwa, należy bacznie uważać i pamiętać o tem, że każda prawdziwa skrzyuka budowlana i każda skrzynka mostowa opatrzona jest ochronną marką „oktwicą.“

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Biuro Nauczycielskie **Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, Kraków, ul. św. Jana l. 2, I p.** (Róg Rynku gł.) — — Telefon 744. — — Poleca: Dyplomow. Nauczycielki, Polki i Cudzoziemki, z wyższą muzyką, z doskonałym jęz. franc., ang. niem. i wykształceniem uniwers Nauczycieli, Guwernerów, Polaków, Francuzów, Anglików, Włochów i Niemców. Osoby do Towarzystwa i Reprezentacyi domu oraz Bony, Wychowawczynie, Freblanki, Polki i Niemki z krawieczyzną. **Francuzki, Angielki, Włoszki, sprowadzane wprost z zagranicy z pierwszorzędnych Zakładów Wychowawczo-Naukowych.** Internat dla Nauczycielek na przystępnych warunkach.

HANDEL DELIKATESÓW

pod firmą

L. Aksmann

Zawiadamia P. T. Publiczność, iż lokal swój bogato zaopatrzony powiększył i ulepszył według nowoczesnych wymagań.

Gabinety i pokoje

dla większych zebrań i towarzystw.

KUCHNIA ZDROWA

pod własnym zarządem. Potrawy smaczne na świeżem maśle. Przyjmuje kompletne dostawy na bale, bankiety, wesela i t. p. polecając się jako specyalista.

Firma odznaczona kilkakrotnie najwyższymi nagrodami.

Proszę żądać najnowszy cennik i spis płyt najnowszych zdjęć darmo i opłatnie

Pierwszy krajowy Skład

Gramofonów i Fonografów



hurtowny i częściowy [228

KRAKÓW, ul. Grodzka l. 71.

Największy skład Gramofonów, Fonografów i walców najnowszych zdjęć.

Części składowe zawsze na składzie.

Reparacye wykon. się dokładnie i szybko.

Najnowszy Gramofon „TONARM" z tubą kwiatową wraz z 10 płytami **35 zlr.**

Gramofony i Fonografy najnow. konstrukcyi od kor. 12 do 500.

Utrzymanie zdrow. żołądka

dsoczywa głównie w utrzymaniu, poprawieniu, regulowaniu oraz usuwaniu uciążliwego zatwardzenia stolca. W tym celu używać należy najwłaściwszego znanego środka, **Balsamu żołądkowego dra Rose**, który wszelkie następstwa nieregularności, zaziębień, zatwardzeń, jak n. p. palenie w piersiach, wzdęcie, nadmierne tworzenie się kwasów, kurcze, uśmierza i usuwa. Środek ten sporządzony jest z wybieranych najlepszych ziół leczniczych, wzmacniających ap tyt, trawienie i lekko rozwalniający, że do pielęgnacyi właściwej żołądka z najlepszym skutkiem służyć może

Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania noszą **prawnie deponowaną markę ochronną.**

Dr. Rosy balsám — Dr. Roses Balsam

Skład główny: Apteka

B. FRAGNER'A c. k. Dostawca Dworu

„pod Czarnym Orłem" PRAGA Mała Strona 203,
róg ulicy Neruda. (1138

WYSYŁKA CODZIENNIE.

Cała flaszka 2 kor., pół flaszki 1 kor.

Pocztą za nadesłaniem kor. 1·50 mała flaszka, kór. 2·80 duża flaszka, kor. 4·70 — 2 wielkie fl. kor. 8 — 4 wielkie fl., kor. 22 — 14 wielkich fl. do wszystkich stacyi monarchji austro-węgierskich franco. **Składy w aptekach Austro-Węgier.**

WAŻNE DLA EMIGRANTÓW!

WAŻNE DLA EMIGRANTÓW! — WAŻNE DLA EMIGRANTÓW!

Wyszły z druku i są do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu", u Gebethnera i Sp. oraz we wszystkich księgarniach

dzieła wydane pod redakcyą F. B. Zdancwskiego:

„Przewodnik dla wyjeżdżających do Brazylii."

Wobec stałej emigracyi Polaków do Brazylii, dziełko to liczące 128 stron ścisłego druku, ułożone na podstawie osobistego zbadania stosunków na miejscu, oraz danych statystycznych i źródeł urzędowych, zawiera praktyczne wskazówki dla emigrantów. — Cena 2 kor.

O wartości dzieła daje najlepsze pojęcie treść:

Geografia i statystyka.—Wskazówki dla emigrantów. -Emigracya i kolonizacya.—Obyczaje i prawa.—Opis stanów i ich stolic.—Stan rzemiosł.- Zawody wyzwolone, nauka i sztuka. —Handel polski i przetwory produktów na miejscu.—Rośliny użytkowe.—Przewodnik po stolicy Brazylii.—Regulaminy kolonizacyjne.—Zakończenie.

„Słownik portugalsko-polski."

poprzedzony krótką gramatyką. Cena 7 kor.

Największą trudność dla wychodźcy naszego za oceanem stanowi nieznajomość języka miejscowego. Słownik ten, jedyny w naszej literaturze, zawierający 22.000 najniezbędniejszych wyrazów, może oddać rodakom naszym w Brazylii znakomite usługi.

WAŻNE DLA EMIGRANTÓW!



Budziki z świecącą tarczą

Koron		Koron	
Z dzwonkiem zw.	2.40	Budzik kolej.	5.—
Z 2 dzwonkami	3.—	„ z dzwonkiem	
Z tarczą świecącą	3.20	wież. i biciem	6.—
Marki J. Prima	4.—	„ z muzyką	10.—

3 lata pisemnej gwarancyi Za nieodpowiednie zwrot pieniędzy

Wysyłka za pobraniem

Max Böhnel, Wien, IV., Margarethenstrasse 27.

Żądajcie mego cennika obejmującego 5000 rycin darmo i opłatnie. |1359

5 koron więcej zarobku dziennego



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości przedwstępnych nie potrzeba Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Frantiskoov nabrezi 6—194. 1070

Dra Kovács'a pasta na ręce

w używaniu nieprześcigniona, czyni ręce piękne i białe w przeciągu 3 dni. **Słoik 1 k. 20 hal.**

„International" niszczyciel włosów celem szybkiego i pewnego usunięcia niepotrzebnych włosów z twarzy i rąk. **Flaszka 6 K.**

Wysyła za pobraniem pocztowem

Mariahilf-Apotheke, Budapest, Liszt Ferencz tér 20. [1383

Baczność Rodacy! — Swój do swego!

Pierwsza polska szkoła dla krawców!

Nowy system kroju,

górujący nad wszystkimi innymi!

Szanownym interesantom zwracam uwagę na mój udoskonalony system kroju, nie mający sobie równego. Długoletnia praktyka. — Sława pierwszorzędnej szkoły.—Prospekty franko.

O łaskawe poparcie uprasza za Dyrekcyę

J. Plewczyński.

Internationale Zuschneideschule
650—4 **Neusalz a. O., Kirchstr. 7—9.**



w

6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

H. Teresznicka

w KRAKOWIE przy ul. Szewskiej l. 10 I p.

Poleca: Kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń, stylow., serwis, porcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.) dywany per kie i zwycz., pianino, fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, biżuterye, srebro, kandelabry, lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złocone. Wiele obrazów olej., Fisharmonia 4 głos. fir. Schiedemayer Stuttgart. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE PARYSKIE

TOWARY GOMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH — POLECAJĄ

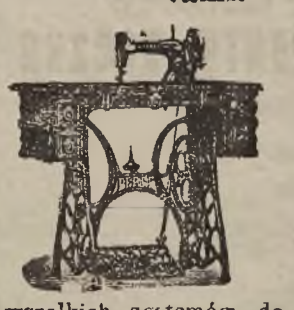
Reim i Spółka

Kraków, Rynek Główny Linia A-B.

CENNIK DARMO· WYSYŁKA DYSKRETNE

Pierwszy i największy w kraju

SKŁAD MASZYN do szycia i haftu wyrobów trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agentami.



Nauka haftu bezpłatnie

Cenniki gratis franco

Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy

Józef Iwanicki,
mechanik i specyalista.
LWÓW, Hotel Żorża.

Trzy guldeny

kosztuje paczka poczt. brutto 5 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: **fiołkowych, różanych, heliotrop, Moschus, konwaliowych, brzoskwiniowych, liliowych i t. d.**

Wysyła za zaliczką **Bohemia Parfümerie Bodenbach a/E.,** Weiher 221.

Derki na konie!



Pozostały zapas zjedn. fabryk koców mam zlecenie sprzedać za połowę ceny. Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe, nieprzemakalne derki na konie, włosiste, dające się też użyć jako koce do spania, a przytem bajecznie tanio. Gatunek *A*, szare z kolorowemi szlakami, 2 m długie $1^1/_2$ szer., kor. 4·50. *B* bronzowe fiakierskie z czerwonemi i czarnemi szlakami, kor. 5·50; *C* wełniane derki dworskie, żółte ze szlakami, 2 m dł. $1^1/_2$ szer. kor. 7·50; *D* wełn. dworskie z kwadr. 2 m 20 cm dł. 1 m 60 cm szer. kor. 8. — Wysyłka za zaliczką przez firmę polską **A. Weisberg, Wiedeń,** II, Unt. Donaustr. Nr. 23A.

Stały i pewny zarobek 20-30 koron tygodniowo



może mieć każdy, bez względu na wiek i płeć, kto wyuczy się pracować na opatent. w. płaskiej maszynie do plecenia **„Slavia"** Dokładna nauka za darmo; na żądanie także w domu. Gotowe wyroby przyjmuje do odsprzedaży

LIBAL i S-ka

zarejestrow. towarzystwo handlowe

we LWOWIE, ul. Kochanowskiego 39-16.

Żądajcie prospektów.

MAGGI'ego przyprawa do zup

z krzyżem w gwieździe

jest najlepszą tego rodzaju wyrobów

bardzo wydajna — ostrożnie przyprawiać!

Proszę żądać wyraźnie MAGGI'ego przyprawy do zup, zważać na powyższy znaczek ochronny i strzedz się przed naśladownictwem! (890

Sery deserowe Camembert

w pudełkach drewnianych, po **50 halerzy** za krążek

Sery twarde Groyer podobne do Ementalerów po **1 60 kor.** kg. wraz z opakowaniem. — Przy większym odbiorze opust.

Wysyła za zaliczką:

Zarząd Serowni X. Czartoryskiego w Szówsku

poczta i stacya **Jarosław.**

Na jesienny sezon

poleca się

pierwsza Berneńska chemiczna farbiarnia i pralnia

R. Tschörnera

w Krakowie ul. Szewska 19.

Czyści i farbuje: męską, damską i dziecinną garderobę popruta lub w całości, także materye na meble, aksamit, koronki i t. d. - - Najdokładniejsze i szybkie :: :: wykonanie :: :: (1486

Wielki krach!



Nowy Jork i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małem tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 90 ct. następującc przedmioty:

6 sztuk nożów stołowych z prawdz. angielską klingą.
6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra,
6 łyżek z ameryk. patent. srebra,
12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra,
1 chochla z ameryk. patent. srebra,
1 chochelka z ameryk. patent. srebra.
6 angie skich spodków Victoria
2 wspaniałe świeczniki,
1 sitko,
1 rozsypywacz cukru.

42 przedmioty tylko za zł. 6.90.

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6.90. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest żadnem oszukaństwem, zobowiązuje się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bezwłocznie, komu towar się nie podoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególniej nadaje sie na

podarki weselne i okolicznościowe

jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem: (1435 5

A. Hirschberg

Dom eksportowy ameryk. pat. towarów srebrnych.

Wiedeń, II, Rembrandstrasse 19|G.

Wysyła na prowincyę za gotówkę lub za zaliczką

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stoj. zapewnia prawdz.

WYCIĄG Z PISM UZNANIA:

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystonopol, Galicya. Siostra Joanna, przeł. Towarz. N. P. Maryi.

Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamów. Księżna Amalia Czertwertyńska.

Trzy razy już sprowadzałem od Pana garnitury po 42 K. i byłem każdym razem zupełnie zadowolona, proszę mi zatem przysłać jeszcze jeden garnitur. Jerzy hr. Dunin Borkowski, c. i k. szamb. Zakopane 12 2. 1906.



KASZLĄCYM dzieciom i dorosłym

przepisują lekarze znajlepszym skutkiem

THYMOMEL SCILLAE

jako środek rozpuszczający, usuwający flegmę i uśmierzający kurczowy kaszel, uspokajający i znoszący zaburzenia oddechowe. Setki lekarzy wyraziło już swoją opinię o zdumiewająco wysokiem działaniu **Thymonelu Scillae** przy kokluszu i innych rodz. kurcz. kaszlu.

Proszę zapytać się swego lekarza.

1 flaszka **K. 2·20.** Pocztą opłatnie po nadesłaniu **K. 2·90.** 3 flaszki po nadesłaniu **K. 7·—** 10 flaszek po nadesłaniu **K.20 —**

Wyrób i skład główny

B. FRAGNER'S APOTHEKE

k. k. Hoflieterant

Prag-III., Nr. 203.

Do nabycia w lepszych aptekach. Uwaga na nazwę preparatu, fabrykanta i markę ochronną.

Prawn. zastrzeż. Każde naśladownictwo karne!



ICH DIEN

Allein echter Balsam d. der Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Jedynie prawdziwym jest tylko

Thierry'ego Balsam

z zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica". 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka specyal. z pat. zamk. k. 5.—

Thierry'ego maść babkowa

przeciw wszelkim nawet starem ranom, zapaleniom, zranieniom itp. 2 słoiki k. 3.60. Wysyłka tylko za zalicz. lub wysłaniem kwoty. **Te obydwa środki uznano ogólnie za najlepsze.** Zamówienia adresować: **Apotheker A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** — Składy w lepszych aptekach. Broszury z tys. listów dziękczynnych gratis i franko.

Północno Niem. Lloyd w Bremie,

(Norddeutscher Lloyd)

Generalna Agentura dla Galicji

we Lwowie, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:

(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylji, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu

we Lwowie, ul. Grodecka 93.

Koresp. w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

KSIĘGARNIA GEBETHNERA i S-ki W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny dzieło

Dra Leopolda Caro, adwokata w Krakowie

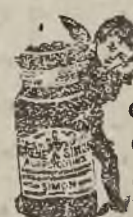
pod tytułem:

Studya Społeczne

w 8-ce, str. 404.

Treść: Sprawa indemnizacyjna. — W sprawie parcelacyi. — Książki robotnicze. — Bank włościański. — Lichwa na wsi. — Reforma kredytu włościańskiego. — Ulgi legalizacyjne w Sejmie. — Lichwa i sposoby jej zwalczania. — 10 milionów na kredyt włościański. — 1 milion na kasy Raiffeisena. — Projekt reformy ustawodawstwa naftowego — Dodatek do funduszu religijnego. — W sprawie przywłaszczenia sobie firmy. -- Zawodowa organizacya rolników. — Prawa sługi. — :: :: Pomoc prawna :: ::

CENA 10 KORON — DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH I U AUTORA ULICA SZCZEPANSKA L. 11



Największym Ideałem dla pań, aby posiadać płeć matową, arystokratyczną jako oznakę prawdziwej piękności. — Zadnych zmrszczek, wyrzutów, ani plam: skórę zdrową i czystą otrzymuje się przez używanie Créme Simon, Pudru i Mydła Simon'a. Należy żądać prawdziwą markę.

MAGAZYN Futer

P. BOUFFAL

następca Armatysa i Sp.

pod zarządem St. Reina

Kraków, Rynek gł. 22

poleca:

W wielkim wyborze Nowości na sezon 1907|8

Przyjmuje wszelkie roboty, tak nowe jak i przeróbki.

Cenniki illustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

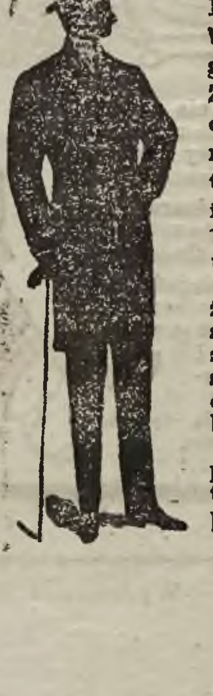
Refosco

znakomite, ciemno-czerwone słodkie wino deserowe .	K 7·80
Wino cypryjskie (złoto-żółte .	„ 7·40
Lacrimae-Christi . . .	„ 8·60
Madeira, mocne, żółte . . .	„ 10·60
Malaga, brunatno-czerwone .	„ 9·—
Rum Jamaika . . .	„ 14·—
Cognac bardzo dobry . .	„ 12·—

za każde około 4 litry. Baryłki wraz z odpowiedniemi etykietami wysyła opłatnie za pobraniem

R. Maiti, Capodistria.

Edward Bocheński & Jan Warmuzek



dawniej **Zygmunt Chilla,** Krawcy **Kraków, Wielopole 3** obok głównej poczty. Zakład krawiecki zaopatrzony na sezon w materjały krajowe i zagraniczne. Wykonanie artystyczne wed. najnowszych żurnali angielskich, ceny możliwie najmniejsze. Wypożycza również fraki i anglezy. Zamówienia na prowincje uskutecznia się za pomocą sposobu brania miary

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.